



W. BIEGAŃSKIĘ · W · CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POWIĘCZONY
SPRAWOM MIĘDZOCYMNYM ORAZ ZAGŁĘBIĄ DĄBROWSKIM

Redakcja i Administracja: Czestochowa, Rynek 11. 2. — Telefon 11. 2.

Redaktor naczelny: Józef Kowalski. Redaktor odpowiedzialny: Józef Kowalski. Redaktor pomocniczy: Józef Kowalski.

Wydawca: Józef Kowalski. Drukarnia: Józef Kowalski. Czestochowa, Rynek 11. 2.

Agencja: w Katowicach, Nowymyście, Mysłowicach, Zawierciu, Piotrkowie, Łodzi i Warszawie. Cena pojedynczego egzemplarza kop. 3.

Rozporządzenie

w celu ochrony urzędów wojskowych i innych przedmiotów, utrzymanie których leży w interesie wojskowym.

§ 1.

Wzbronione jest uszkadzanie lub niszczenie okopów strzeleckich, schronień, pozycji artyleryjskich, przekopów łączących, dróg podchodowych, zagród z drutu, urzędów zagradzających i innych fortyfikacji polowych, zwłaszcza zaś usuwanie belek, desek, faszyn, płotów z chrustu, pali, żerdzi, drutu wszelkiego rodzaju, tarcz ochronnych, zasłon strzeleckich, worków z piaskiem i innych materiałów z fortyfikacji polowych.

Wykroczenia będą karane więzieniem do lat 6 i grzywną do 10000 marek lub jedną z tych kar, jeżeli na mocy innych postanowień karnych, osobliwie za szpiegostwo wojenne, nie grożą kary śmierci, lub inne wyższe kary.

Grzywna, na wypadek nieuiszczenia jej, zamieniona zostaje na więzienie licząc jeden dzień za każde 6 marek.

Usiłowanie podlega karze.

§ 2.

Rozmyślne uszkodzenie, zniszczenie lub unieżyteczniecie mostów, tam (grobli, nasyków) zbudowanych ulic i dróg, dróg żelaznych, telegrafu, telefonów, telegrafu iskrowego, elektrowni i innych środków transportowych, karane będzie śmiercią, w wypadkach mniej ciężkich domem karnym nie niżej lat 10 lub dożywotnie.

Równie kary grożą temu, kto uniemożliwia lub przeszkadza działalności telefonów, telegrafu, telegrafu iskrowego, lub elektrowni tym, iż uszkadza, lub usuwa części tychże, lub w nich zaprowadza zmiany, również temu, kto naraża transport kolejowy w ten sposób na niebezpieczeństwo, iż wywołuje przeszkody na planie kolejowym przez fałszywe znaki i sygnały lub innymi sposobem.

Kto rozmyślnie uszkodzi, zniszczy lub unieżyteczni inne ruchomości lub nieruchomości, niewymienione w odstępnie 1-ym szczególnie budynki i urządzenia fabryczne, które są własnością niemieckich oddziałów wojskowych lub osób należących do ich składu, przeznaczone dla ich celów, objęte w posiadanie lub używanie lub też na utrzymaniu których zależy kierownictwo armji, ten będzie karany domem karnym od 1 — 15 lat, w wypadkach mniej ciężkich więzieniem nie niżej 3 miesięcy.

W razie, kiedy czyn (odstęp 1-3) zostanie popełniony przez niedbalstwo, będą miały miejsce kary, ustanowione w § 1-ym niniejszego rozporządzenia.

§ 3.

Prócz tego za każde uszkodzenie, zniszczenie lub unieżyteczniecie dróg, komunikacji i innych urzędów i budynków, wymienionych w niniejszym rozporządzeniu, nałożona będzie na ludność miejscowości, w obrębie której popełniony został dany czyn, kontrybucja.

W razie zamachów na drogi zela-

zne, wzięci będą zakładnicy z pośród poważanych obywateli obwodu, w obrębie którego popełniono dany czyn, obywatele ci zostaną zmuszeni do jazdy pociągami lub do przebywania w miejscach zagrożonych.

Leży więc w interesie całej ludności, przestrzegać aby przestępstwa w rodzaju wymienionego w § 2 niniejszego rozporządzenia nie były popełniane, szczególnie by każdy, kto się dowie, iż zamierzane jest podobne przestępstwo, natychmiast doniósł o tem władzy niemieckiej.

§ 4.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem ogłoszenia. Sprzeczne rozporządzenia dawniejsze zostają zniesione.

§ 5.

Wykroczenia przeciwko niniejszemu rozporządzeniu podlegają kompetencji sądów wojennych.

Warszawa, d. 8 lutego r. 1916.

Generał-Gubernator
podp. von Seeler.

TRADYCJE KRWI I DUCHA.

W szeregu różnych przyczyn natury ekonomicznej i psychologicznej, pobudzających nas do pełnienia obowiązków obywatelskich, niemała rolę odgrywa żywe poczucie tradycji.

Poczucie to odziedziczamy albo z krwi, albo z ducha, albo też z jednego i drugiego jednocześnie.

Potomkowie wielkich bohaterów i rodów zasłużonych posiadają tradycję krwi. Nie niema w tem dziwnego, jeżeli się zdarza, że sprawy Ojczyzny są im bliższe i zajmują się nimi, jakby do pewnego stopnia swemi osobistemi; są oni bowiem dziećmi nie tylko majątków, lecz i obowiązków po ojcach swoich; wyraz „Ojczyzna” ma dla nich znaczenie prawie dosłowne.

Mamy jednak — niestety — tysiące dowodów, świadczących, jak słaby i nikły jest wpływ wyłącznej tradycji krwi na proces budzenia się uczuć prawdziwie obywatelskich.

O wiele większy i skuteczniejszy wpływ wywiera tradycja ducha, a ponadto ma tę jeszcze wyższość, że spadkobiercą jej może się stać każdy inteligentny człowiek bez różnicy stanu i pochodzenia.

Tradycję ducha odziedziczyć można przedewszystkiem przez gruntowne poznanie dziejów ojczystych, przez uważne studia (równające się wewnętrznym przeżyciom) utworów narodowych wieszczów, wielkich pisarzy i myślicieli, przez poznanie dzieł sztuki narodowej. Są to bowiem korzenie i pnie drzew genealogicznych ducha, na których wyrastają nowe pędy życia naszego.

Sztuka nie jest obojętnem odbiciem — tylko zewnętrznym piękną różnych stron życia, lub kuglarską umiejętnością wywoływania płytkich „dreszczów” zachwyty, lecz

kliwosci i rzewności, lecz krw ią i krw i naszej, rodzonym dziecięciem życia naszego, najdostojniejszym wyrazem naszych umiowań, naszych pragnień, bólów, radości, nadziei, zawodów — najwyższą formą naszych ideałów. Sztuka jest to owa błękitna krew w tradycji ducha. Dopiero, gdy tę krew jedynocześnie zbiorowość ludzka posiada, dostępuje zaszczytu tytułowania się narodem. Styl jest już tylko rezultatem wewnętrznego procesu tworzenia się narodu i w tym stopniu jest niezwykły, w jakim niezwykłe są narodu tego dzieje.

Nasze pokolenie staje się spadkobiercą twardego obowiązków i ideałów, przekazanych nam przez naszych ojców i dziadów z 68 roku. Bohaterowie zaś z 63 roku byli dziećmi tychże ideałów z roku 31-go, tamci z kolei byli synami ojców, walczących pod sztandarami Kościuszki, Dąbrowskiego i ks. Józefa, a wnukami konfederatów Barskich i t. d. i t. d. — w głębi dziejów ukrywa się korzenie naszej dzisiejszej myśli politycznej, naszych dzisiejszych ideałów narodowych.

A kimże byli Konarski, Kołłątaj, Staszic, Lelewel, Mickiewicz, Słowacki, Mochacki, Kraszewski, Liłbel, Grotzger, Matejko, Wyspiański, Zeromski, Rejmont, Sieroszewski i t. d., jak nie wyrazieliem tradycji ducha, jak nie żyłami, które mi płynie błękitna krew naszego narodu?

Co to jest w gruncie rzeczy oświata?

Jest to pomost, na którym serdecznie wiązami zadzierzga się łączność mowych pokoleń z dawnymi, po których spływa na nas poczucie tradycji ducha, poczucie obowiązków i potrzeby czynu.

Oświata szerzona przez obce żywioły wbrew tradycjom narodu, jest nie naturalnym zaszczepieniem zrazu cierni na pień róży i, nie wydając dobrych owoców, niesłychane przynosi szkody. Bezradność i pewna martwość naszego społeczeństwa w obecnej chwili jest w pewnej mierze tym właśnie smutnym rezultatem systemu szkolnictwa rosyjskiego, systematycznie i wytrwale zrywającego przez pół wieku wszelkie nici, wiążące nowe pokolenia z dawnymi.

Obywatel, noszący w duszy swojej posiew tradycji ducha, nie może obojętnie patrzeć na wszystko, co się z jego narodem dzieje; nie jest w stanie, prosto jest niezdolny powiedzieć sobie, że w gruncie rzeczy nic go nie obchodzi, ponieważ osobliwych doraźnych korzyści w zrachodzących zmianach dopatrzyć się nie może; ponad jego siły jest powstrzymanie się od czytania gazet dla rzekomego niedrażnienia nazwy — uz zniewieściących i kłiwych nerwów.

Życie zyciem narodu całego nie może być niazem z zewnątrz nas obawiającym; przeciwnie — jest to nieulękliwa konieczność, nieublagana konieczność, procesa duchowego, jaki zachodzi w nas przez sam fakt posiadania tradycji ducha;

jest to być obywatelem kraju nie z tytułu tylko, lecz — i to głównie — przez czyny swoje.

Nikt z ludzi normalnych (z wyjątkiem chyba zbrodźców psychicznych), będących na tym stopniu społeczeństwa, że żywo interesują się wypadkami i życiem swojego narodu, nie może pozostać jedynie rozciekawionym biernym widzem i świadkiem zdarzeń i zjawisk, na podobieństwo historycznych amatorów kinematografów, którzy każdą tragiczną sceną do łez się przejmują, lub z każdego bliźnistwa do łez zdolni są śmiać się.

Uświadomiona i wewnętrznie przeżyta akcja wywołuje potrzebę czynu, potrzebę współdziałania, wywołuje odruch współwzruszności. Jest to powszechny objaw psychologiczny bardzo naturalny i wszystkim normalnym ludziom właściwy.

W społeczeństwach zorganizowanych, obdarzonych własną państwowością, każdy obywatel łatwiej znajduje ujście dla swoich aspiracji społecznych, niż w społeczeństwach pozabawionych własnej organizacji. W położeniu tych ostatnich znajdujemy się my. Mimo to jednak, a może dlatego właśnie, kto odziedziczył w spadku żywą tradycję ducha, kto stał się istotnym obywatelem kraju, rzeczywistym członkiem narodu — ten nieustannie szuka ujścia dla inicjatywy i czynów wbrew wszelkim przeszkodom i trudnościom. Twarde warunki, krepujące inicjatywę i działalność obywatelską, stają się źródłem cierpienia, które w słabszych charakterach wywołuje ferment, w słabszych umyślny, a w silnych — dodatni.

Zabartowane przeciwnościami jednolite, obciążone brzemieniem tradycji narodu, są ową ukrytą duszą naszych stronnictw i grupowań politycznych, choć nie zawsze naczelną przyczyną tytułem przywódców i przeseów.

Ich obywatelskim sadaniem w chwili bieżącej jest doprowadzenie wszystkich prądów i stronnictw do harmonijnego skoordynowania się i zjednoczenia.

Z. Nowicki.

Częstochowa, 16—II 1916.

WOJNA.

Komunikat niemiecki.

BERLIN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 17 lutego:

Wschodni plac boju.

W północnej części frontu trwała ożywiona działalność artyleryjska. Nasi lotnicy zastakowali Dyneburg i urządzenia kolejowe około Wilejki.

Zachodni plac boju.

Przy robotach, związanych z porządkowaniem świeżo zdobytych stanowisk pod Oberpost, znalezione zostały jeszcze 3 francuskie wyrzutnie min.

Posatem nie wydarzyło się niegodnego zaszczepienia.

Balkański teren walk.

Położenie wogóle nie uległo zmianie.

Naczelne dowództwo armji.

Komunikat austriacki.

WIEDEN. (W. B. T.) Urzędowo donoszą 18 lutego:

Rosyjski plac boju.

Sytuacja niezmienniona.

Włoski plac boju.

Walki artyleryjskie na froncie nadmorskim i przyległym karyntyjskim trwają w dalszym ciągu. W okolicach Doberdo rozgrywa się walka na bomby i granaty ręczne. Na Jaworczyku wzięliśmy po raz ósmy posterunek nieprzyjacielski.

Pole walki przed naszą nową pozycją w okręgu Rombon zastane jest trupami nieprzyjacielskimi.

Południowo-wschodni plac boju.

Zadane zmiany nie zasłyły.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Hoefler.

Komunikat turecki.

Główna kwatera donosi dn. 17-go lutego:

Zmuszono do oddalenia się ogniem naszej artylerji na dardanelskim nieprzyjacielski monitor, który usiłował zbliżyć się do wybrzeża Alan Dere i krawężnik na wysokości Kara Tepe. Na innych teatrach wojny nie zasłano nic ważnego.

Komunikat francuski.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 17 lutego:

W Artois wysadziliśmy przy drodze od Lille minę, która przeszkodziła pracom nieprzyjacielskim przy podminowaniu. Nasza artylerja strzelała na pociągi z żywnością na północ od Tracy de Val.

Na wschód od Oise i w okolicy Berry au Bac (dolina Aisne) na południowo-wschód od St. Mihiel ostrzeliwaliśmy utwierdzenia nieprzyjacielskie w lesie Apremont. Na reszcie frontu nic nowego.

Komunikat belgijski.

Główna kwatera donosi dnia 17-go lutego:

Dzień minął spokojnie.

Biskupi polscy do Ojca Świętego.

"Osserwatore Romano" ogłasza piśmie biskupów polskich z Królestwa, wystosowane do Ojca Świętego, a zawierające podziękowanie za wielkie dzieło pomocy, okazane Polsce przez Stolicę Apostolską.

Dnia 7 marca odbędzie się w Polsce modły, na intencję Ojca Św.

Mobilizacja kawalerów w Anglii.

Biuro Reutersa donosi: Rozkaz królewski powołał do szeregu wszystkich kawalerów.

Grecja a Włochy.

"Corriere della Sera" zwraca uwagę na to, że w całej Grecji panują wielkie rozdrażnienie na Włochów. Podobno nawet stronnicy Venizelosa zajęli wrogie względem Włochów stanowisko.

Grecja a Francja.

Agencja Havasa donosi, że, jak głoszą dzienniki miejscowe, rząd grecki zawiadomił francuską misję

robot publicznych na Krecie, które kontrakt upływa z d. 14 b. m., że uważa zadanie jej za skończone.

Biuro Reutersa donosi, że wczoraj upłynął kontrakt zawarty z misją włoską dla reorganizacji żandarmerji. Kontrakt nie będzie odnowiony, gdyż Grecja nie przyjęła postawionych jej warunków.

Bułgarzy w Albanji.

Bułgarzy obsadzili miejscowość Fieri, położoną w odległości 25 km. od Walony.

"Wielka Szwecja".

Od stycznia wychodzi w Sztokholmie nowy tygodnik p. n. "Svensk Losen" ("Hasło szwedzkie"). Poswięcone zagadnieniom "narodowego samopoczucia", zmierza pismo do ugruntowania zasad "silnej narodowej woli" i głosi odbudowę dawnej wielkiej Szwecji.

O zbliżającej się wojnie z Rosją mówi tygodnik jako o nieuniknionej konieczności. Na czele redakcji stanął Sven Lidman, autor znanych powieści wojskowych i apostoł militarnej organizacji narodu.

Prądy wojenne w Szwecji.

Hasła dzisiejszych "aktywistów" szwedzkich zyskują szersze koła zwolenników, niż przypuszczano dotychczas.

Ostatnia mowa premiera Hammarskjöld, wygłoszona w parlamencie, podsycała gorliwość czynników, gromadzących się około miesięcznika "Det nya Sverige", którego redaktor A. Molin konsekwentnie wzywa do wojny z Rosją.

"Aktywisci" wypowiadają zdanie, że przygotowanie wojskowe Szwecji osiągnęło dostateczne wyniki i pozwała już na wszczęcie polityki czynu; domagają się jedynie od Niemiec deklaracji, że poprzeka kroki strategiczne armji szwedzkiej i nie będą dążyć do taniego i rychłego pokoju z Rosją.

W tym duchu pisze sam wódz kierunkowy dr. A. Molin w tygodniku berlińskim "Das neue Deutschland" (z 23 listopada 1915).

Książka Svena Hedina "Wojna z Rosją" jest sensacją dnia.

Pod Dynaburgiem.

Z Paryża donoszą: Petersburski sprawozdawca do paryskiego "Tempusa" donosi o wzmożonej czynności artylerji niemieckiej, która mniej więcej od tygodnia kieruje silny ogień na frontowe stanowiska rosyjskie pomiędzy Jakobstadtem a Błuszką. Niemcom powiedli się ustawić swe ciężkie działa na korzystnym stanowisku, z którego ostrzeliwują okolicę, położoną o 10 kilometrów na wschód od Błuszki, polskimi ciężkimi kalibru, co uważać można za działania przedstępne przeciw twierdzy w Dyneburgu.

Grecja o swojej neutralności.

Rzymski korespondent "Russkiego Słowa" Amfiteatrow, zasięgał informacji w greckim poselstwie w Rzymie.

W legacji oświadczone, iż sprzymierzeni rozporządzają się w Grecji, jak we własnym domu, choć Grecja nie chce wojować, — albowiem koalicja nie może udzielić jej dostatecznej pomocy.

Wówczas Amfiteatrow nadmieniał, że Grecja żądała ogółem 150,000 ludzi — a teraz jest w Salonikach 200,000. Na to odparto, że warunki zmieniły się. Niema już serbskiej armji, Niemcy stoją koło Wardaru, nie nad brzegami Dunaju. Bliź się trzeba, jeżeli wojna grozi utratą terytorjum lub kontyrbucją, ale, gdy klaska ewentualna może spowodować zupełny rozgrom państwa, należy dobyć miecza tylko przy pełnej gwarancji.

Wojna bez gwarancji jest następstwem, szczególnie po lekcjach poglądowych Belgii i Serbji!

O moratorium w Polsce.

"Działalność rosyjskiego rządu zaczyna się jeszcze stale, jak pisze "D. W. Ztg.", w charakterystycznej pieczy, z jaką troszczy się o odebranie sobie okręgi i nie będące już od wielu miesięcy w jego posiadaniu.

Otóż naprz. ukazem cesarskim, datowanym w dniu 24-go października st. st. 1915 roku do Senatu i ministerjum finansów przedłuża się moratorium wekslowe w guberniach Królestwa Polskiego i w guberniach Chelmskiej; uznaje wszystkie hypoteczne zabezpieczone pretese, do dnia 17 kwietnia 1917-go roku, a nie podlegające zaskarżeniu i odmawia prawa publicznej licytacji na wszelki nieruchomości majątek przed 1 stycznia 1917 roku.

Nie potrzeba naturalnie dowodzić, że te rozporządzenia w general-gubernatorstwie warszawskim i innych okupowanych dzielnicach są bez żadnego znaczenia i są tylko miarodajnymi rozporządzeniami faktycznymi rządzących władz niemieckich.

Ma więc obecnie się wykonać rozporządzenie z dnia 21 marca 1915 r., w którym znieziono, wydany przez rząd rosyjski, zakaz płacenia; następuje rozporządzenie z d. 3 lipca i 22 stycznia podług których przedłużono moratorium wekslowe i czekowe do 30 czerwca 1916 roku".

Z Krakowa.

Kobiety w tramwajach.

Z powodu braku personelu męskiego, dyrekcja tramwaju krakowskiego ujrzała się zniewolona do powołania kobiet, jako konduktorek. Obecnie przeszło 100 kobiet pełni tę służbę ku zadowoleniu publiczności; są to przeważnie żony konduktorów, powołanych do wojska.

Z Warszawy.

Zgon.

W d. 15 b. m. zmarł tu jeden z najbardziej zasłużonych księgarzy-nakładców s. p. Michał Arot, należąco do dawniejszej generacji z szeregu Gebethnera et Wolffa, Sennewalka, Hoesicka, Wendego, Orgelbranda, Lesmana i Świszczowskiego, nie mówiąc o jeszcze dawniejszym Merzbachem, Glücksbergu itd. Ostatniemi dziełami zmarłego było ukończone w tych dniach wydawnictwo "Słownika Ilustrowanego języka polskiego".

Utaskawienie Bispinga

Jan ordynat Bisping, skazany za zabójstwo ks. Druckiego Lubeckiego został utaskawiony o czem w naszym "Gońcu Częstochowskim" już donosiliśmy przed kilku dniami.

Wyrok wydany w sprawie ordyn. Bispinga przez sąd okręgowy warszawski d. 13 czerwca 1914 r. brzmiał następująco:

"Sąd uznając, że nie dowiedzione zostało oskarżenie o zabójstwo z premedytacją i usiłowanie otrucia strychniną, natomiast, że dowiedzione zostało dokonanie w dniu 21 kwietnia 1913 r. w parku Teresinie zabójstwa w uniesieniu i rozdrażnieniu na osobie ks. Władysława Druckiego Lubeckiego, oraz, że dowiedzione zostało sfalszowanie w początkach 1914 roku podpisów później zabitego księcia na 6 wekslach po 50,000 rb. każdy w celu uzyskania od księcia, lub jego spadkobierców waluty w sumie rubli 300,000, postanowił skazać ordynata Jana Bispinga na 4 lata rot aresztanckich z pozbawieniem szczególnych

praw i przywilejów, oraz do ordynacji massalańskiej"

"Ziemia lubelska" pisze: Pomimo takiego wyroku, który wydany został po trwających przeszło miesiąc rozprawach, sprawa tajemnicy parku teresinańskiego nie została wyjaśniona.

Wprawdzie w toku rozpraw kilkakrotnie usiłowano poruszyć ze strony obrony wyniki na tle budowy twierdzy w Grodnie stosunek pieniężny Bispinga i ks. Druckiego Lubeckiego, sprawy tej jednak władze sądowe nie pozwoliły wyjaśnić. Na podstawie wywiadów, robionych w Grodnie i w Wilnie, okazuje się, że dla przeprowadzenia budowy twierdzy w Grodnie tak się ułożyły interesy ks. Druckiego-Lubeckiego, właściciela majątku Stanisławów pod Grodnem, że trzeba było przeprowadzić pertraktację z władzami budującymi twierdzę. Właśnie do przeprowadzenia tych pertraktacji ks. Drucki Lubecki korzystał z usług Bispinga

Pertraktacje te wymagały znacznych kosztów w formie łapówek zw zmiany niektórych szczegółów w budowie twierdzy.

Na żądanie władz centralnych Petersburski sąd okręgowy warszawski wszystkie odnoszące się do tego stosunku fakty nie dopuszczał do rozprawy.

Ukaz cesarski, ulaskawiający ordynata Bispinga, umarza sprawę.

Odezwa ziemianek.

Pisma warszawskie podają następującą odezwę ziemianek:

"Zjednoczone Koła ziemianek składają swój solidarny głos do odezwy Polek krakowskich, potępiających zabawy w tegorocznym karnawale. Każdą polską dom w obecnej dobie jest domem żałoby, każde polskie serce jest częścią serca narodu, który krwią spływa, łzami nędzą i niedolą. Każda myśl polska jest myślą o pracy ratunkowej, o dźwignięciu kraju z ruiny bezprzykładnej w dziejach.

My, kobiety ziemianki, zdajemy sobie sprawę z naszej odpowiedzialności obywatelskiej i biorąc na swe barki w obecnej chwili trud, niedolę, walkę ku odrodzeniu, potępiamy najuroczyściej tych, którzy powagę i wielkość epoki przeżywaną skłą bezmyślną zabawą, która wstydem i hańbą stałaby się, gdy nas sędzić będzie narodew sumienie.

Twierdzą nam będzie każdy

próg,

Tak nam dopomóż Bóg."

KRONIKA

KALENDARZYK

Dzień 19 w sobotę — Zaznany, Kozarza wyj. jutro 20 w niedzielę — Muchajuzs, Błharka.

Wschód słońca o godz. 7 m. 13.
Zachód słońca o godz. 5 m. 16.

Widomości historyczne:
1472 Urodziny Mikołaja Kopernika.
1831 Bitwa pod Wawrem.

Biblioteka Towarzystwa Szczernej Wiedzy otwarta jest w wtorki, czwartki i soboty od godz. 5 po południu do godziny 8 wieczorem w niedzielę i święta od 2 do 4 po południu.

Biblioteka Handlowców (Dojazd Nr. 13) otwarta w poniedziałki i czwartki od godziny 5 do 7 po południu.

Straty wojenne w Królestwie Polskiem.

Staraniem fachowych kół obywatelskich w Warszawie opracowana została mapa, przedstawiająca w przybliżeniu straty, spowodowane przez obecną wojnę w poszczególnych powiatach Królestwa.

Największe spustoszenia poczyniła wojna w gubernjach: Suwalskiej, Łomżyńskiej, na południu Lubelskiej i w brodoku Warszawskiej (nad Rawką i Bzurą).

Względnie mało wyszły: Płocka, zachód Warszawskiej i Kalskiej, oraz części gub. Piotrkowskiej i Kieleckiej, pozatem są powiaty: Radomski, Miński-Mazowiecki i Węgrowski.

Z Czestochówki.

Okolice Czestochówki, będące w obrębie działalności Komisariatu IV, od jakiegoś czasu zmieniały się do niepoznania. Okolice te, słynące pierwotnie z brudów i niechlujstwa, jak również rezydowania różnych podejrzanych kondycji osób, dziś zaskakują każdego tak zewnętrznym wyglądem, jak również spokojem wewnętrznym.

O posypywaniu.

Jeszcze raz przypominamy o konieczności posypywania chodników, celem zapobiegania upadkom z powodu śliskości dróg. Przytem pożądane jest posypywanie piaskiem, nie zaś popiołem, gdyż ten ostatni sprawia kurz, zasypując oczy przechodniom. Zwracamy uwagę na liczne rozporządzenia, nakazujące posypywanie, a na podstawie których winni niespełnienia przepisów są surowo karani.

Rachunki sklepowe a stempel.

Z powodu powstałej wątpliwości, czy rachunki sklepowe powinny być zaopatrzone w marki stemplowe, „D. W. Ztg.“ otrzymała ze źródła dobrze poinformowanego następujące wyjaśnienie: „Podług nowego rozporządzenia, w prawie podatku stempelowego, p. gen.-gubernatora w Warszawie, z dnia 24 listopada 1915 r., obowiązującego od dnia 1 grudnia 1915 r., rachunki handlowe już nie podlegają opłacie stempelowej, podczas gdy rosyjskie prawo o podatku stempelowym nakłada podatek od rachunków i powitowań.

Egzekucja należności niemieckich.

W urzędowym organie niemieckiego ministerium sprawiedliwości, „Justizministerialblatt“ z 7 bm., zamieszczono — jak podaje „D. W. Ztg.“ — następujące wyjaśnienia: „Należności niemieckie, na zasadzie których mają być dokonywane przymusowe egzekucyjne w obrębie general-gubernatorstwa warszawskiego, uważane są w sądach niemieckich za sprawy niezagraniczne, lecz krajowe i wyroki w takich sprawach opierają się wyłącznie na niemieckim prawie. Z tego powodu dla wykonania tych wyroków na terenie general-gubernatorstwa warszawskiego nie potrzeba wyjednywać dodatkowych decyzji sądów miejscowych“.

Potrzebna robotników.

Biuro Komisji pośrednictwa w pracy, Dojazd 9, ogłasza, iż poszukuje się:

- do kopalni „Laura“ i „Charlotte“ — robotników i górników;
- do cegielni robotników obeznych z wyrobem cegieł;
- do „Kunegundehuette“ — ślusarza, kowala i tokarza;
- do koksowni — 4 sztamatorów, 2 heblarzy, 2 borowników i 1 pucier do odlewów;
- do „Rosamundehuette“ — 2 kowali, 6 szmelcatorów;
- do firmy „Krupp-Muhle“ — 44 robotników i 4 tokarzy;
- do fabryki celulozy w Ziegenhals — 20 zwozajnych robotników i 2 ślusarzy;
- do „Maksgrube“ — 33 robotników, 2 palaczy, 3 ślusarzy;
- do cynkowni w Lipinach — 19 robotników;
- do robót gospodarskich: męzożyzn, kobiet i chłopców, wreszcie do fabryki i kopalni znaczną liczbę robotników.

Zgłaszają się należy natychmiast do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd 9.

Pieniądze do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9 są do odebrania pieniądze dla następujących osób:

- Kordacz Stefan, Ligus, Hajduga, Clerpiał Paweł, Piszor Marjanna, Gaster Marjanna, Serwońska Jakub, Zardawska Wiktorja, Bekus Katarzyna, Kaczmarczyk Franciszka, Makusz Marja, Pamulak Zofja, Kowalska Marjanna, Bytuska Agnieszka, Nowacka, Kowalska, Pawłowska.
- Lyszczarz Anna, Szarf C., Bartoszewska Ewa, Wieniewski Franciszek, Więckiewicz Herman, Goszczyński Kazimierz, Tarczyńska Józefa, Sko-

wron Antoni, Jezierska, Chrząstek — Ługi, Rogozińska Marja, Serwońska Eugenia, Gona Florentyna, Grabara Rozalja, Wojtasik Marja.

Gawlik Emma, Glińska Zofja, Rosak Marjanna, Poczeka Marjanna, Malina Apolonja, Przemieński Mikołaj, Czerpak Joanna, Bobrzyński Alfons, Solarz Marjanna.

Adamus Andrzej, Wawrzkiwicz Michałina, Błaszczyc Karol, Szepepańska Marja, Szewczyk Julianna, Skrobek Apolonja, Słowikowska Katarzyna, Fidzińska Weronika, Kowal Jan.

Zdrach Kazimierz, Paskiewicz Antonina, Kasprzak Stanisława, Piech Jan, Olbrychowska Izabela, Gąsiorowska Stanisława, Grenda Zofja, Burzyńska Michałina, Dziubek Franciszka.

Mosur Felicja, Błaszczyc Elżbieta, Rakus Helena, Sindała Franciszka, Nowak Antoni, Skiba Józefa, Buraczyńska Bronisława, Badela Paulina.

Jeżeli pieniądze nie zostaną odebrane w przeciągu 10 dni od daty ogłoszenia, będą zwrócone do odpowiednich władz powiatowych.

Po odbiór pieniędzy zgłaszać się należy do biura Komisji pośrednictwa w pracy przy ul. Dojazd nr. 9, w czasie między 10 rano a 1 po południu i między 4 a 6 wiecz.

Listy do odebrania.

W biurze Komisji pośrednictwa w pracy (Dojazd nr. 9) są do odebrania listy dla następujących osób:

188 — Leszczyńska Wiktorja, 666 — Soltysiak Karolina, 361 — Poanik Helena, 167 — Nowak Agnieszka, 224 — Jendreka Helena, 446 — Matuszewski Jan, 205 — Cieślak Zygmunt, 706 — Korkus Józefa.

168 — Nowacka Marjanna, 92 — Henka Edmund, 206 — Cichocho Walerja, 704 — Kosmala Helena, 363 — Wójcik Ignacy, 169 — Nowacka Marianna, 170 — Nowacka Marjanna, 707 — Kasprzycki Jan, 882 — Pisarek Paweł, 368 — Pyrkosz Jan, 708 — Kolton Franciszka, 96 — Otocka Marja.

709 — Kujawski Piotr, 668 — Słusznik Paweł, 447 — Majewska Helena, 368 — Bednarek Bronisława, 448 — Mroczek Marja, 304 — Gawron Marjanna, 171 — Nowacka Marjanna, 146 — Zabelska Marjanna, 147 — Zawierucha Jan, 710 — Kowalska Magdalena, 364 — Włodarski Franciszek, 689 — Skorek Władysław.

172 — Niemczak Helena, 173 — Niepsój Wiktorja, 711 — Kurasik Barbara, 712 — Kozak Paweł, 300 — Rakowska Marjanna, 449 — Madolepsza Marjanna, 885 — Woitasik Marja, 718 — Kotas Józef, 714 — Kapkowska Aniela, 366 — Wieczorek Franciszek, 670 — Święd Marja, 715 — Krekowski Aleksander, 450 — Mikiwicz Antonina, 152 — Domagalska Helena.

Benefis czwartkowy.

Zapowiedziany na czwartek 24 lutego benefis p. M. Dzierżanowskiej wywołał w szerokich kołach wielbicieli jej talentu duże zainteresowanie, któremu sprzyja wybór sztuki o nieposiedniej wartości scenicznej, nadto dotyczącej nigdy w Czestechowie pod żadnym tytułem nie graney. W sztuce tej beneficantka święciła tryumfy kilka lat temu w Warszawie, gdzie tryskająca humorem znakomita lekka komedia Hennequin'a dawana była kilkadziesiąt razy z rzędu, zawsze przy przepelnionej widowni.

Potrzebna książka szkolnych.

Niezamozna uczennica potrzebuje kilku podręczników szkolnych, które być może posiada ktoś na zbyciu i zechce jej laskawie za pośrednictwem redakcji naszej ofiarować. Tytuły książek tych są: Zbior zadań Thomassa, część IV — Algebra Okulicza, cz. I — Geometria Zydlera — Zoologia Nussbauma — Historia Polski Bajamana — Grzymałowskiego — Historia powszechna Krotowskiego, kurs historii starożytnej — Kurs historii starożytnej Wipperera — Moja niemiecka książka Hauptmanna, część II.

Wszystkim znajomym i zyczliwym, którzy laskawie swój udział przyjęli w odprowadzeniu zwłok matki naszej

6. 1. p.

**Z Przetpolewskich
Konstaneji Jachimek**

na miejsce wiecznego spoczynku niniejszem składam serdeczne podziękowanie

Rodzina Czerwińskich.

Z ul. św. Barbary.

Zaniedbana w zupełności za dawnych czasów dzielnica Siedmiu Kamienic i św. Barbary w ciągu ostatniego roku zyskała wiele; szczególnie pod względem bruków i chodników, uregulowania ulicy św. Kazimierza, oraz wypořádzenia ścieżek w całej dzielnicy. Wiele też zyskało samo pobliże kościoła św. Barbary, przed którym ułożono wygodny chodnik, mający ułatwić dostęp do świątyni, szczególnie w dni słone. W tym celu jednak musi być konserwowany i czyszczony przez stróża miejskich lub domowych, którym to będzie polecenie. A wszak dobro całej dzielnicy wymaga współdziałania obywateli i mieszkańców, którzy winni okazać w tym kierunku pomoc.



Posiadam bardzo mądrego psa. Pies mój nietylko kombinuje, ale to, co wykombinował i zrozumiał, okazuje nazwam. Myślałby kto, że pies ten jest rasowy, nie... to najwzajemniejszy polski, wiejski kundel. Co się mówi do niego, prawie wszystko rozumie i odpowiada: piśkiem, szekaniem, krepieniem ogona i t. d.

Idąc ulicą w pięknej obrożi, niesie się poważnie, jak z drogoceennym skarbem. Obroża ta działa na niego tajemniczo: bez niej wesóły jest jak szczenię, z nią — poważny i zamysłony.

Dziwny pies. Pewnego razu przeskonałem się, że pies mój zna dobrze niektóre działania arytmetyczne, na przykład: dodawanie i odejmowanie. Oto zacząłem raz smiejąc się mu porcję jedzenia. Unikając nagłej zmiany, chciałem ujmować stopniowo. Pewnego dnia dałem mu o jeden kartofel i o jedną łyżkę kaszy mniej. Mój kundel powąchał talerz, pokręcił się chwilę po pokoju, po czym siadł przede mną na ogonie i począł szczelekać. Myślałem, może jadło za gorące, badał — nie. Namawiam go, by jadł — nie chce. Przy namawianiu waresy. Aha! mój kundel rozumie, że go okradłem! Dla przekonania się biorę z garnka jeden kartofel i łyżkę kaszy i wrzucam do jego miski. Pies zjadł i poleżał się spokojnie u moich nóg.

— Ciewy, ciewy, jaki to kundel mądry... — dziwi się moja gospodyni.

Rozmaitości.

Epokowy wynalazek w przemyśle żelaznym.

Pisma norwęgkie donoszą, że młody norwęgkie inżynier Trygve Yensen, będący asystentem przy technicznym laboratorium uniwersytetu w Illinois w Ameryce, dokonał wynalazku, który spowoduje przewrót w produkcji żelaza.

Metoda jego wytwarzania czystego żelaza polega na stapianiu rafinowanego na drodze elektrycznej żelaza w próżni. Przytem procent domieszki zredukowanym zostaje znacznie więcej, niż przez jakakolwiek z metod dotąd istniejących.

Właściwości magnetyczne wytworzonego w ten sposób żelaza mają być tak samo osobliwe, jak jego czystość.

Żelazo takie daje się bowiem ma-

gnetyzować od dwóch do trzech razy łatwiej, niż wszelkie dotąd wytwarzane rodzaje żelaza i jego stopy. W Ameryce obliczają, że zaoszczędzi się wskutek tego rocznie 15—20 milionów dolarów.

Rada uniwersytecka w uznaniu zasług wynalazcy, który posiada już doktorat, uchwalila nadać mu tytuł „asystenta profesora“ w elektrotechnice.

Biusty polskie w Piotrogrodzie.

W dziale rzeźby w muzeum cesarskiej Akademii sztuk pięknych w Piotrogrodzie znajdują się pod Nr. 1114 i 1115 dwa biusty, według katalogu nieznanego rzeźbiarza.

Znany znawca sztuki p. Paweł Ettinger dowodzi w ostatnim zeszyście czasopisma rosyjskiego „Starzye Gody“, że to biusty Alberdardzkiego i Stanisława Staszica dłota Pawła Małińskiego.

Biusty te zdobyły niegdyś sale królewskiego Towarzystwa przyjaciół nauk w Warszawie i wywiezione zostały po powstaniu 1831 r. wraz ze zbiorami Towarzystwa

Chcielibyśmy, by wszyscy panowali nad sobą, ale z własnych błędów nie poprawiamy się.

Tomasz Kempie.

Reportar.

- Dziś w sobotę:
- Corso — „Taniec czynowników“ krotochwila w 4 aktach L. Biryńskiego oraz o-brazy kinematograficzne.
- Paryski — „Dwie rady“ — komedia w 1 akcie przez Beffico i o-brazy kinematograficzne.
- Odeon — O-brazy kinematograficzne.

Odpowiedzi od Redakcji.

Pani Zofji P. „Orzeł biały“ do druku się nie nadaje nie ze względu na piękną treść, lecz przez brak rytmu i rymu, bowiem: małe — skostniałe, wysoko — głęboko, razem — obrazem, wziata — lata, mały — biały, zleci — wielki itd. są to rymy tak zwane „czestochowskie“ a skarty — patrzy, słodka — kraccha, ciemni — ziemi zgola się nie rymują.

P. Kamilewi. List pański jest dla nas niezrozumiały. Co do utworu, to zadziwla nas niewspółmierna poprostu wartość ich pod względem techniki wersyfikacyjnej. Podczas gdy „Wszystko jedno“ i „Gdyby lzy wszystkie“ po dokonaniu drobnych zmian nadają się wzupelnosci do druku, — „Wygnaniec“ nie ma ani rymu ani rytmu, natomiast zawiera takie dziwolagi językowe, jak „męty“, przekraczające wszelką miarę licencji poetyckiej. Dwa pierwsze wiersze zamieszcimy.

Ofiary.

Dla głodnych dzieci do uznania redakcji Dzieci szkoły prywatnej p. Olczaka w Białochowni rb. 2 kop. 6 i pół. kwit. 112.

Niniejszem zawiadamiam Sz. Kljentele, że w składzie moim posiadam skóry z fabryki B-cia Pfejfer i Temler w Warszawie, jak również wielki wybór innych skór. Przy składzie znajduje się pracownia cholewek

Z uszanowaniem
Z. M. SZYŁOWSKI,
ul. Panny Maryi № 48.

Teatr „PARYSKI” ul. Panny Maryi 19.

Program tylko dla dorosłych — Od środy dnia 16 Lutego 1916 r. — Arcydzieło sztuki kinematograficznej

„MAZ”

Dramat w 5-ciu aktach podług głośnego arcydzieła
M. ARCYBASZEWA.

Na scenie:

Nowość!!!

Nowość!!!

DWIE RADY

Komedja w 1 akcie przez Belfico

Reżyser T. WOŁOWSKI.

Dzieciom i młodzieży do lat 16 wstęp wzbroniony

Teatr „ODEON” ul. P. Marji

Program od soboty 19 do piątku 25 Lutego r. b.

Banda

trupiej czaszki

Znakomity dramat sensacyjno-dosłowny w 4 aktach

1. Tajemnica urodzenia.
2. Straszna katastrofa.
3. Wszponach bandy.
4. Śmierć podczas pościgu.

Express swatem (wyborna komedja)

Polowanie na jelenie (z natury)

Okolica Ryżna (z natury)

ANONS: Od soboty ukaże się na ekranie najnowsze arcydzieło kina „C I E S”

Robieta... Geniusz zniszczenia
wielki dramat w 6-ciu aktach podług scenarjusza G. Ansona. W roli głównej słynna **MARIA CARMELI.**

Teatr „CORSO”

Nowość! Po cenach zniżonych!! Nowość!
Od 20 fen, do 1 Mk.

Program kinematograficzny

Od piątku, dnia 18 do poniedziałku, dnia 21 Lutego 1916 roku.

Doktor chorób sercowych

Farsa w 3-oh częściach.

Rajdany w małżeństwie

(Dramat)

Nowy Rok u zadowolonej żony

(Komiczny)

Przystuga muchy

(Komedja)

TUNEL (natura)

NA SCENIE:

w piątek i sobotę

w niedzielę

Taniec czynowników

Krotkowiła w 4-oh aktach napisał L. Birjński, spolsz. Jarosław Pieniążek.

„Cyrkowcy”

Komedja w 3-oh aktach Schöntana.

Początek przedstawień w piątek o godz. 5 po poł. w sobotę i niedzielę o g. 3 i pół. p. poł.

Doradca prawny powrócił Zafatwia nadal skutecznie Podania, Prośby i Obrony

oraz wszelką korespondencję. Wykonywa też skomplikowane bilanse buchalteryjne.

M. Schönfeld

ul. Piękna, (b. Cerkiewna) M 5
parter z frontu.

UWAGA: Należy zwracać baczność na ulicę i M domu.

Potrzebni chłopcy do roznoszenia gazet Wiadomość w Adminis- tracji Gońca.

Niemiec udziela lekcyj niemieckiego. Te-
atralna 27 3 piętro na prawo. 97-

Kupię duży używany stół i 3 krzesła. Oferty
sub. A. A. w Adm. Gońca. 98-

Potrzebny stróż zaraz ul. Centralna Nr. 5.
100-

75) MALŻEŃSTWO WŁADYSŁAWA IV.

Romans historyczny.
(Dalszy ciąg).

Chcę jaknajprędzej, choćby natychmiast rozmówić się z rybakiem i jego córką. Takiemu jak pan człowiekowi nie potrzebuję objaśnić bliżej szczegóły. Należy nam niezbędnie doskonale zbadać grunt, skorzystać z najmniejszej okoliczności, z najdrobniejszej sposobności, jeżeli projekt ma być wykonany jak powinien. Widzę, że nie pan doskonale pojmuje. Czy zatem zgadzasz się pan na przyjęcie udziału w czynie, który chce do prowadzić do świetnego końca.

— Rozwazyważy wszystko, zgadzam się. Nie widzę w tem najmniejszej trudności i ani przeszkody. Bo coś to ryzyko żadne. Wszak idzie o to, aby Ambasadorka francuska mogła swobodnie pospacerować na tamtej stronie Wisły przez jaką godzinę lub dwie. Dowiedział się pani, że w takim a w takim domu mieszka rybak, z ciekawości, jakie te ryby poławiają się w Wiśle, wchodziż pani do jego mieszkania, bądź to dla zakupna ryby,

bądź tylko dla zwykłego ich obejrzenia. Nie widzę nic złego. Gdy będę pani przewodnikiem. W tym razie, nikt nie może mi uczynić żadnego zarzutu.

— Kiedyz zatem pójdziemy?
— Jeżeli pozwoli J. W. Pani, jutro.

— O tym samym czasie?
— Stawię się na rozkazy J. W. Pani.

XI.

Aron nie zaniedbał skorzystać z pozostałych chwil. Nie tylko nie sprzeciwiał się rozkazom pani Guébriant, ale przeciwnie, uznawał je za słuszne. Od bardzo dawna znał rybaka, niejednokrotnie też wyświadczył mu rozmaite usługi. Opowiadania Arona hrabiśni służył z wielką uwagą, a nawet nabrał zaufania, gdy tenże zakończył:

— Pojawienie się pani Guébriant można uważać za zrzadzenie Opatrzności. Jeżeli ktokolwiek mógłby pomógł z pomocą, to niezawodnie francuska dama, w tym razie, jest prawdziwym skarbem, po niej wszystkiego spodziewać się należy.

Rybak głęboko zastanowił się nad wyrazami żyda i wnet też odrzekł mu śmiało.
— Wszystko w właściwym czasie Poczekajmy nieco. Nie trzeba się zbytecznie spieszyć, żeby potem nie żałować

Pani Guébriant w tymże samym czasie miała równie rozmowę z Remskim. Mam szczęście, — pomyślała. — Pomocnicze wojska, jakie udało mi się pozyskać, przyspieszą w sposób naturalny i nieznanie pomyślnie rozwiązanie posłannictwa.

I rzeczywiście tak się stało. Remski nie krył się z niczem i śmiało przystąpił do wyznaczenia młodzieńca i szczegóły przez niego przytaczane, nadzwyczajnie uradowały panią Guébriant. Serce mocno jej biło, gdy wypadki wiązały się pomyślnie i droga, którą teraz postępowała, wkrótce miała ją doprowadzić do upragnionego celu.

Król kochał, a może tylko zdawało mu się, że kocha, ale nie był wcale kochanym. I nie pokochają go. Na tem głównie opierały się nadzieje pani Guébriant. Los ubogiej dziewczyny nadzwyczaj ją zainteresował, jak równie przysłość młodzieńca, któremu postanowiła dopomóc jaknajprędzej i najskuteczniej. Radziła też Remskiemu zachować się spokojnie i czekać na dalsze wypadki. Prosiła go, aby jej dawał znać o tem wszystkim, co się dzieć będzie w domu. Krańnięgo, ona zaś ze swej strony wiadomości, co wyderzy się w kółko towarzystwa, do którego uczęszcza. Król prawie zupełnie nie opuszczał pokoju. Tym sposobem niema naj-

mniejszej obawy, aby cokolwiek przeszkodziło wykonaniu obmyślonych planów. Pan Remski wiedział, że pani Guébriant ma cel pogodzenia króla z królową i skoro to nastąpi, nie stanie na przeszkodzie połączeniu się młodego szlachcica z córką rybaka.

Remski rozplynął się w podziękowaniach i pożegnał panią Guébriant, która też zamknęła się na klucz, żeby swobodnie rozważyć wypadki.

Stosownie do zaproszenia króla, pani Guébriant poprosiła Ludwikę i p. Bleranval. Król przyjął ich nadzwyczaj uprzejmie. Za pierwszym rzutem oka pani Guébriant zauważyła, że król tak jak poprzedniego dnia казал się ufrzywać. Uśmiech, jaki pokazał się na ustach ambasadorkowej, wywołał również uśmiech króla.

Pani widział, że jestem pojętym uczniem, — rzekł król, — podawczy przyjaźnie rękę ambasadorkowej. — Przeszedłem przez granicę mojej władzy, wzywając do siebie pana Lejeune. Stało się to przeciw jedynie w celu podobania się pani.

— Pragnienie podobać się komuś już należy do bardzo szkodliwych symptomatów. Mogę nawet twierdzić, że wkrótce choroba przesili się.

(d. c. n.)

Drukarnia i Litografia F. D. WILKOSZEWSKIEGO w Częstochowie, P. M. 38.

WYKONYWA WSZELKIE ROBOTY STARANNIE I AKURATNIE PO CENACH MOŻLIWIE NISKICH.

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski

Kierownik Literacki F. J. Gałłowski.

Oddito we własnych zakładach drukarskich „Gońca” Częstochowskiego.